OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. • SOSNOWIEC, CZWARTEK, 13 WRZEŚNIA 1928 R. Nr. 253.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

# Widmo rewolucji zawisło nad Wiedniem.

## Przygotowania nacjonalistów do proklamowania monarchji.

Warszawa, 12.9. (Tel. wł.) W związku z mającym się odbyć zjazdem nacjonalistów niemieckich w dniu 7 października r. b. w Wiener Neustalt w kołach rządowych i socjalistycznych panuje ogromne zaniepokojenie.

Środowy „Abend" omawiając kwestję zjazdu pisze, że na zjeździe w Wiener Neustadt proklamowany zostanie marsz na Wiedeń, celem dokonania zmiany ustroju na rzecz monarchji. Kierownictwo całej akcji spoczywa w rękach Papa i Kiebela.

Plan marszu na Wiedeń opracowany został w porozumieniu z organizacjami nacjonalistycznemi w Niemczech, które dążą również do zmiany ustroju Rzeszy niemieckiej. Jako kandydata na cesarza Austrji wymieniają nacjonaliści następcę tronu bawarskiego, kronprinca Albrechta, z którym przywódcy bojowych organizacyj austrjackich i niemieckich odbyli w ostatnich dniach poufną naradę. Na naradzie tej ustalono cały plan działania.

Rząd austrjacki czyni energiczne przygotowania do odparcia ewentualnego zamachu i w obronie obecnego porządku gotów jest użyć aut pancernych i karabinów maszynowych.



## Rokowania handlowe

POLSKO-NIEMIECKIE.

Warszawa, 12-9. (Tel. wł.) Dzisiejsze obrady delegacji polsko - niemieckiej do rokowań handlowych miały na celu opracowanie materjałów na dyskusję komisyjną. Jutro zbierze się powtórnie kom. węglowa oraz po raz pierwszy komisja taryfowo - cłowa. Komisji tej ze strony polskiej przewodniczyć będzie dyr. dep. Sokolowski, ze strony niemieckiej zaś Oberregierungsrat Goldmann. W sobotę obradować będzie po raz pierwszy komisja weterynaryjna pod przewodnictwem ze strony polskiej p. Franszka Ischoedera, ze strony niemieckiej p. ministerialrata Kahlera.

## Dziennikarze niemieccy

W STOLICY.

Warszawa, 12.9. (Tel. wł.) Dnia 12 b. m. przybyli do Warszawy dziennikarze niemieccy reprezentujący prasę katolicką.

## Przygotowania Min. W R i O.P

DO REFORMOWANIA SZKOLNICTWA.

Warszawa, 12.9. (Tel. wł.) Minister oświaty p. Świtalski polecił odpowiednim wydziałom opracowanie projektów, zmierzających do uproszczenia programów szkolnych i do większego ich ujednostajnienia w ostatnich klasach szkoły powszechnej i w pierwszych trzech klasach szkoły średniej.

## Zastrzelenie

WYBITNEGO KOMUNISTY.

Wilno, 12.9. (AW) Onegdaj w rejonie Stołpców jakiś tajemniczy osobnik usiłował w sposób nielegalny przedostać się do Rosji sowieckiej.

Na okrzyk „stój" osobnik salwował się ucieczką.

Padły strzały. Zbieg został zabity na miejscu.

Zabitym okazał się znany komunista B. Ozierski.

## Wykrycie wielkich

SKŁADÓW PRZEMYTNICZYCH.

Wilno, 12.9. (AW) Nocy onegdajszej na pograniczu polsko - litewskiem na odcinku Stachowszczyzna w pobliżu wsi Zakroczymów w lesie wykryto wielkie składy przemytnicze.

Znaleziono 13 koni, 300 pudelek sacharyny, 10 worków cukru oraz wielką ilość zboża i owsa.

## Niesłychany skandal polityczny

### faszyści czescy i ukraińcy planują zamach na polskę

DOPOMAGA IM W TEM POTĘŻNA ORGANIZACJA NIEMIECKA.

Warszawa, 12-9. (Tel. wł.) Organ legjonarzy czechosłowackich „Narodni Osvoboždenji" donosi o wykryciu niesłychanego skandalu politycznego. Grupa faszystów czechosłowackich, na czele których stoi osławiony b. gen. Gajda, podpisała umowę z grupą emigrantów ukraińskich, na czele której stoi Ostranicz, zobowiązując się w razie dojścia do władzy w Czechosłowacji do oddania do dyspozycji Ostranicza Rusi Podkarpackiej, celem utworzenia na tem terytorjum niepodległego państwa ukraińskiego.

Wojsko ukraińskie miałoby wejść do Małopolski Wschodniej, wzniecić ruch zbrojny, a następnie po oderwaniu Małopolski Wschodniej od Rzplitej Polskiej, wystąpić przeciwko Sowietom.

Do akcji Ostranicza przystąpili wybitni przywódcy ukraińscy Szwed i Macharczuk.

W zamian za powyższe pisemne zobowiązania ukraińcy przyrzekli faszystom czeskim wystarać się o subwencję od związku niemieckiego „Hitlerowców" w wysokości pół miljona koron.

## Banda dywersyjno-szpiegowska

### podpaliła most kolejowy.

Warszawa, 12-9. (Tel. wł.) W nocy z wtorku na środę o godz. 3 po północy zaczął płonąć drewniany most kolejowy między Żabinką i Kobryniem.

Przybyła straż ogniowa i robotnicy kolejowi pożar ugasili.

Most podpalony został przypuszczalnie przez bandę dywersyjno - szpiegowską, grasującą w tych stronach.

## Tajemnicze morderstwo

### dokonane na jubilerze w Radomiu.

Radom, 12-9. (AW.) Wczoraj zamordowano jubilera Pitelmana zamieszkałego przy ulicy Lubelskiej.

Morderstwo popełnione zostało w niezwykle tajemniczych warunkach, gdyż policjanci, którzy około południa wkroczyli do mieszkania zamkniętego od wewnątrz, ujrzeli leżącego Pitelmana na podłodze ze związanemi rękami i nogami, zakneblowanemi ustami. Gardło jego było obwiązane paskiem.

Nie zauważono żadnych śladów rabunku.

Policja prowadzi energiczne śledztwo. Dalszych szczegółów narazie brak.

## Pos. Patek i przemysłowcy polscy

### na jarmarku w Niżnim Nowogrodzie.

Moskwa, 12.9. (PAT) Poseł Patek i członkowie delegacji przemysłowców zwiedzili jarmark w Niżnim Nowogrodzie, gdzie odbył się bankiet, wydany przez prezesa Małyszewa.

Na bankiecie wymienili toasty Małyszew i prezes delegacji polskiej Stanisław Lubomirski.

Z Niżnego Nowogrodu delegacja udała się do Sormowa, celem zwiedzenia zakładów metalurgicznych oraz papierni i elektrowni w Bałachanie.

Następnie delegacja przejechała Wołgą do Kineszmy, skąd udała się do Iwanowo Wozniesienska, słynnego ośrodka włókienniczego.

We wszystkich wymienionych miejscowościach przyjmowano posła polskiego oraz delegację bardzo życzliwie.

Członek delegacji senator Ewert, który uczestniczył wczoraj w uroczystym obchodzie 100-lecia urodzin Tołstoja w Moskwie, wyjechał dziś do Iwonowo Wozniesienska celem przyłączenia się do delegacji polskiej.

## Więcek przybył pierwszy

DO WIELUNIA.

Wieluń, 12-9. (Tel. wł.) Dziś w Wieluniu zapanował ożywiony ruch w związku z biegiem kolarskim dookoła Polski. Wieluń jest piątym etapem tego biegu. Na mecie zebrali się przedstawiciele władz, organizacyj sportowych i liczna publiczność.

Pierwszy przybył Więcek w znakomitej formie.

## Kasyna oficerskie

WOLNE OD PODATKU.

Warszawa, 12-9. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewn. wraz z Ministerstwem skarbu wydało rozporządzenie, mocą którego garnizonowe kasyna oficerskie jako instytucje służbowe są wolne od podatków lokalowych.

## Kapitał amerykański

PRZY TWORZENIU BANKU ZIEMSKIEGO.

Warszawa, 12-9. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu prowadzone były rokowania z finansistami amerykańskimi w sprawie utworzenia centralnego banku ziemskiego, a w związku z tem lokowania przez finansistów amerykańskich listów emisyjnych przyszłego banku na międzynarodowym rynku finansowym.

Amerykanie w czasie rokowań postawili szereg warunków, zmierzających do zmiany statutów instytucyj ziemskich kredytu długoterminowego, które mają złożyć się na powstanie przyszłego banku. Warunki te ciągle ulegały zmianom, aż wreszcie Amerykanie sprecyzowali je w ostatecznej formie, a Ministerstwo skarbu przedstawi je dnia 13 września zainteresowanym instytucjom ziemskiego kredytu.

## Wielki pożar

W OKOLICACH WILNA.

Wilno, 12-9. (AW.) Nocy onegdajszej we wsi Połowiki powiatu Wilejskiego z nieznanych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w stodole jednego z gospodarzy, niejakiego Zienacia. Ogień przerzucił się w krótkim czasie na inne zabudowania. Mimo energicznej akcji ratunkowej pastwą pożaru padło 12 stodół ze zbożem, 2 domy mieszkalne i kilka składów z narzędziami rolniczemi. Straty są bardzo znaczne.

## W rocznicę

ODSIECZY WIEDNIA.

Wiedeń, 12.9. (PAT) W rocznicę odsieczy Wiednia króla Jana III odbyło się na Kahlenbergu uroczyste nabożeństwo, na którem był obecny polski poseł w Wiedniu p. Bader z małżonką, urzędnicy poselstwa i konsulatu polskiego oraz liczna kolonja polska.

# PRZEGLĄD PRASY

## Oskarżenie Brianda.

Omawiając mowę Brianda w Lidze Narodów, która rozwiała nadzieje Niemców, jakoby podpis ich pod traktatem Lokarneńskim i pod paktem Kelloga oraz udział ich w Lidze Narodów upoważniał ich do żądania zwolnienia z ciężarów, nałożonych w traktacie Wersalskim, krakowski „Głos Narodu" tak ją ocenia:

Mowa ta musi podziałać otrzeźwiająco **na Europę.** Rzesza zdołała bowiem uśpić czujność świata swem pozornem stosowaniem się do przepisów traktatu Wrsalskego i swemi zapewnieniami o rozbrojeniu. **Mowa Brianda jest ocknięciem.** Wbrew oficjalnym zapewnieniom Niemieć twierdzi Briand, że Niemcy nie są rozbrojone i ich „pokojowa" praca jest potencjalną wojną. A dla umiejącego czytać między linjami zostawia francuski mąż stanu przestrogę: **„Niemcy, obok Rosji są jedynem w Europie ogniskiem wojennych przygotowań. Strzeżcie się!".**

W tych warunkach polemiczna **mowa Brianda pojęta w założeniu jako odpowiedź Müllerowi zmieniła się w oskarżenie Rzeszy.** ... Z mowy Müllera wyczuwało się zarzut, że Briand gra dwulicową rolę w stosunku do Niemiec, — że mówi o przyjaźni nemiecko-francuskiej, nie chce jednak tej przyjaźni zadokumentować czynami. Na ten zarzut odpowiada Briand, demaskując rząd Rzeszy, który spekuluje na pacyfistyczne nastroje Francji, a w cichości przygotowuje sprytnie zbrojenia wojenne.

Po tem wszystkiem **trudno będzie Müllerowi uzyskać ewakuację Nadrenij bez dania żądanych przez Ententę i Polskę gwarancyj;** taka przynajmniej jest konsekwencja rewelacyj Brianda.

Mowę francuskiego ministra sprawa zagranicznych przyjął Berlin z oburzeniem. **Polska wita ją z satysfakcją.** Po raz pierwszy bowiem odkąd Niemcy są członkami Ligi Narodów **w Genewie publicznie powiedziano, co w Polsce wiadomo, o czem się jednak poza nią milczy, że Niemcy dzisiejsze są groźbą dla pokoju międzynarodowego.** Że to oświadczenie złożył tak nie podejrzany o militaryzm i nacjonalizm polityk, jak Briand, tem więcej ta mowa winna znaleźć uznanie i, — co najważniejsze — obudzić świadomość niemieckiego niebezpieczeństwa dla Europy, dla sprawy pokoju.

## Żydostwo śląskie.

Ukazał się pierwszy numer „Przeglądu Śląskiego", „Tygodnika niezależnego", jak brzmi podtytuł. Pismo to ma pretensję do reprezentowania żydów na Śląsku. O artykule programowym tego tygodnika pisze katowicka „Polska Zachodnia":

Artykuł ten roi się od fałszów i pretensjonalności. Fałszem bowiem jest, iż **„miarodajne czynniki tutejsze popierają imigrację żydostwa na Śląsk za wszelką cenę dla większego zespolenia Śląska z Macierzą".** Fałszem również jest, że **„Rząd marszałka Piłsudskiego odnosi się z sympatją do poczynań Syonizmu".**

„Przegląd Śląski" ma być organem tutejszych syonistów, którzy według wyjaśnień pisma różnią się od tutejszych żydów tem, że „Westjuden" asymilują się na Niemców, „żydzi wschodni" zaś pragną tu zachować swą odrębność narodową, czyli stworzyć jeszcze jedną „kwestję mniejszościową" na Śląsku.

Zbyt więc pretensjonalne są nadzieje redakcji tego pisma, iż **„rdzennie polskie tutejsze społeczeństwo" popierać będzie akcję „żydów wschodnich" w myśl hasła „za wolność naszą i waszą".** Kto z „napływowych elementów" pragnie tu szczerze pracować dla „rozwoju mocarstwowego Polski", musi to naprzód pokazać w czynach, a nie w szumnych zapowiedziach i operować fałszami.

Poco to chwalić się, że „żydzi polscy" **przychodzą na Śląsk po to, aby tu pracować dla Polski,** kiedy się wie, że przychodzą tu po to, aby „robić geszefty", że interesy prowadzą głównie z Niemcami i **posługują się przy tem z lubością językiem niemieckim,** czyli oni wcale nie przyczyniają się do zmiany „dawnej fizjognomji Śląska" pod względem narodowym na korzyść Polski. Stosunki zaś gospodarcze i sanitarne pod wpływem „żydów wschodnich" na Śląsku pogorszyły się i to wymaga odpowiedniego przeciwdziałania ze strony społeczeństwa i władz.

Powyższe uwagi nasuwają nam pewne refleksje. Przed kilku dniami „Głos Prawdy" wystąpił przeciwko t. zw. antysemityzmowi, generalizując ten prąd — zdaniem tego organu — powszechnie objawiający się wśród społeczeństwa polskiego jako przejaw wpływów endeckich. Ponieważ antysemityzmem nazywa się powszechnie każdy głos krytyki żydostwa, należałoby się spodziewać ataku „Głosu Prawdy" na „Polskę Zachodnią" jako organ... wybitnie endecki.

# „Żelazny wilk" i „Biały koń"

## katują na Litwie przeciwników politycznych.

**Kowno,** 12-9. (AW.) Prasa publikuje szczegóły tajemniczego napadu na opozycyjnego dziennikarza Brydzisa, który nastąpił w Szawlach. Napadło na niego czterech członków tajnego związku polityczego „Żelazny Wilk".

Napastnicy uprowadzili redaktora Brydzisa w aucie, zmuszając go do milczenia pod groźbą użycia rewolweru. Po 15 minutach szalonej jazdy zatrzymano auto i **poczęto się znęcać w przeraźliwy sposób nad skneblowanym dziennikarzem. Zbitego do krwi Brydzisa zostawiono w rowie przydrożnym, a sami się ulotnili.** Znaleziono go nazajutrz i z trudem ocucono.

Wypadek ten wywołał oburzenie wśród opinji kowieńskiej. Prasa opozycyjna domaga się surowego ukarania sprawców i bezwzględnego wytępienia tajnych związków, bo obok „Żelaznego Wilka" powstały na Litwie ostatnio tajne organizacje nacjonalistyczne, jak **„Biały koń" i t. zw. „Gwardja obrony ludowej".**

# Nieprawdziwe pogłoski

## o uspołecznieniu przemysłu naftowego.

**Warszawa,** 12.9. (PAT) Wobec powtarzających się w prasie zagranicznej **błędnych i tendencyjnych informacyj** co do zamiarów Rządu w sprawie **wprowadzenia jakoby monopolu wodociągowo - gazowego i przekształcenia istniejących karteli na państwowy monopol sprzedaży produktów naftowych oraz wyłonienia komisji dla zbadania sprawy uspołecznienia całego przemysłu naftowego.**

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że **pogłoski powyższe są pozbawione jakiejkolwiek podstawy** i są widocznie rozpuszczane celowo **dla odstraszenia kapitału zagranicznego od angażowania się w polskim przemyśle naftowym.**

# Bez zlikwidowania sowieckiego ustroju

## nie może być mowy o rozbrojeniu.

**Genewa,** 12.9. (PAT) Znany adwokat genewski T. Aubert wystosował w charakterze przewodniczącego międzynarodowego związku dla zwalczania trzeciej międzynarodówki pismo do Brianda, w którem składa francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych **serdeczne powinszowanie z powodu jego ostatniej mowy na Zgromadzeniu Ligi Narodów.**

Wystąpienie przeciwko militarnym zbrojeniom Unji sowieckiej — pisze Aubert — oraz **przeciwko rewolucyjnym knowaniom oczyściłoby międzynarodową atmosferę i skierowałoby Ligę Narodów na drogę realnej oceny istotnego położenia Europy.**

**Bez zmiany systemu politycznego Rosji sowieckiej — kończy Aubert — nie można myśleć o rozbrojeniu.**

# Zdenerwowanie i przygnębienie w Czechosłowacji

## w związku ze straszną katastrofą kolejową.

**Praga,** 12-9. (AW.) Wiadomość o katastrofie kolejowej pod Zajeczi wywołała tu powszechne przygnębienie, a zarazem podniosły się głosy ostro krytykujące ministra kolei Neumanna. Socjaliści żądają ustąpienia ministra. Również cała prasa krajowa jak i zagraniczna **krytykuje ostro postępowanie ministra po katastrofie, który zabronił reporterom i fotografom wstępu na miejsce katastrofy.**

Ponieważ wiadomości o liczbie ofiar i nazwiskach tychże w komunikacie oficjalnym **są b. skąpe,** panuje wśród publiczności wielkie zdenerwowanie. **21 osób zmarło.** Nie można dotąd jeszcze rozpoznać **jednej kobiety i dwóch mężczyzn.** Ofiary pochowane będą na koszt rządu na miejscu katastrofy, względnie na życzenie rodzin przewiezione na koszt rządu do miast rodzinnych.

# Wielotysięczna manifestacja w Hiszpanji

## z okazji 5 letnich rządów Primo de Rivery.

### SIEDEM TYSIĘCY ŁÓŻEK OCZEKUJE MANIFESTANTÓW.

**Madryt,** 12-9. (PAT.) Ag. Fabra. Czynione są żywe przygotowania do manifestacji, jaka odbędzie się w dniu 15 b. m. tj. **w piątą rocznicę objęcia władzy przez gen. Primo de Riverę.**

Ulokowanie wielotysięcznych manifestantów, przybywających z prowincji, stanowi zagadnienie dość trudne, władze jednak spodziewają się rozstrzygnąć je pomyślnie przy pomocy osób prywatnych.

**Siedem tysięcy łóżek ustawione będzie w Palais de Glace, 150 w ministerstwie marynarki itd.**

Gen. Primo de Rivera **ulokuje dwóch manifestantów w swem mieszkaniu prywatnem,** zaś dwóch innych w apartamentach ministerstwa wojny.

W uroczystym tym dniu ogłoszona zostanie szeroka amnestja. Liczni więźniowie zostaną zwolnieni, a wszystkie kary ulegną zmniejszeniu.

# Przymusowa deportacja

## monarchistów rosyjskich z Polski.

**Wilno,** 12-9. (AW.) W dniu 10 bm. upłynął ostatni termin, w którym na skutek wydanego zarządzenia władz administracyjnych obowiązani byli opuścić granice państwa polskiego monarchiści rosyjscy: Myslin, Denisow, Michasiewicz, Gabanowicz i Samojłow. Gabanowiczowi i Samojłowi władze przedłużyły na parę dni termin pobytu w kraju. Pozostali wobec nie opuszczenia granic Polski w terminie ustalonym, **zostali w dniu wczorajszym o godz. 8.40 rano pod przymusem wywiezieni do Warszawy, skąd wraz z innymi monarchistami rosyjskimi w liczbie 25 osób zostaną odwiezieni do Gdańska.**

Monarchiści ci byli przygotowani na podobne zarządzenie i porozumieli się z monarchistami znajdującymi się we Francji w sprawie ewentualnego ich przyjazdu. Wraz z deportowanymi wyjeżdżają ich rodziny.

# Wielkie manewry lotnicze

## W OKOLICACH PARYŻA.

**Paryż,** 12-9. (AW.) W dniu 14 i 15 września odbędą się w okolicach Paryża wielkie manewry wojenne francuskiej floty lotniczej. W manewrach weźmie udział około 350 jednostek bojowych. Na manewry zapowiedziany jest przyjazd angielskiego ministra lotnictwa.

# Komu szczęście sprzyja?

## WYGRANE LOTERJI W 6-YM DNIU CIĄGNIENIA.

**75.000 zł.** — Nr. 78461.
**15.000 zł.** — Nr. 152035.
**10.000 zł.** — Nr. 107124.
**5.000 zł.** — N-ry: 46729 79051 101154 119294 121150.
**3.000 zł.** — N-ry: 1057 7205 12837 19026 60002 125401.
**2.000 zł.** — N-ry: 17050 56054 38606 55508 103145.
**1.000 zł.** — N-ry: 5397 15683 26820 59282 41559 54874 60807 81298 115464 125627.

(Z przyczyn od Redakcji niezależnych nie jesteśmy w możności podać wszystkich ważniejszych wygranych. Uzupełnimy je w numerze jutrzejszym. Przyp. red.).

# Epidemja nieznanej

## CHOROBY W EGIPCIE.

**Konstantynopol,** 12-9. (AW.) Według doniesień z Aleksandrji, w Egipcie wybuchła epidemja nieznanej choroby. Jest to, jak się zdaje, złośliwa odmiana grypy. W Aleksandrji pociągnęła ona 10 wypadków śmierci.

# Katastrofa autobusowa

## 16 OSÓB RANNYCH.

**Łuck,** 12-9. (Tel. wł.) Onegdaj autobus posażerski Łuck — Dubno — Krzemieniec uległ katastrofie, przyczem 16 osób odniosło ciężkie rany. Katastrofa zdarzyła się wskutek nieuwagi szofera.

# Z giełdy warszawskiej.

## CEDUŁA Z DNIA 12-9.

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.00, Bank Polski 180.00, Bank Małopolski 26.50, Spiess 175.00, Cukier 64.00, Firley 68.00, Klucze 7.10, Węgiel 102.50—103.00—102.50, Nobel 32.00—31.50, Ostrowieckie B 116.00 — 118.00 — 117.00, Rudzki 44.25, Starachowice 34.00—34.25, Zawiercie 25.50—25.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88 i jedna czwarta, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.25, Paryż 34.82, Wiedeń 125.64, Praga 26.42 i pół, Włochy 46.65, Belgja 123.94, Szwajcarja 171.67, Holandja 357.40, Dolarówka 5 proc. 91.75—91.50—92.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 129.00—128.25—128.50.

## POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

### z dnia 12-9.

Żyto 34.75—35.50, Pszenica 41.50—43.50 Jęczmień przemiałowy 33.50—34.50, Jęczmień browarowy 36.00—38.00, Owies 31.50—33.00, Ospa żytnia i pszenna 27.00—28.00, Mąka żytnia 70 proc. 49.75, Mąka żytnia 65 proc. 51.75, Mąka pszenna 65 proc. 62.00—66.00, Groch Wiktorja 68.00—75.00, Groch Folgera 68.00—73.00, Groch polny 45.00—48.00, Rzepak 70.00—75.00, Słoma prasowana 4.50—5.00, Siano luźne 10.00—11.00, Siano luźne nadnoteckie 12.00—14.00, Siano prasowane nadnoteckie 14.00—16.00.

# Obrazki i nastroje z obrad Ligi Narodów.

(KORESPONDENCJA WŁASNA „KURJERA ZACHODNIEGO“ Z GENEWY).

O czem pisać, kiedy o wszystkiem doniosły już telegramy.... — oto problem, który staje przed każdym korespondentem. Okazuje się, że pozostał tylko jeden temat, który nie ulega przedawnieniu. Tematem tym są ogólne nastroje i ciekawsze charakterystyczne obrazki z kuluarów Ligi narodów.

Pełne zgromadzenie Ligi narodów odbywa się w niezbyt obszernym budynku reformacji kalwińskiej w którym niegdyś pracował i głosił swe nauki religijne, Kalwin. Z chwilą, zebrania Ligi Narodów, na które każde niemal państwo wysyła po kilku przedstawicieli, panuje w całym budynku bardzo silna ciasnota i trudno doprawdy niekiedy wygodnie się poruszać.

Obrady plenarne toczą się w wielkiej sali piętrowej. Wśród amfiteatralnie ustawionych stołów zasiadają przedstawiciele poszczególnych państw wedle kolejności alfabetycznej. I tak na pierwszem miejscu siedzą Niemcy (Allemand), dalej następują delegaci Anglji, potem przedstawiciele Austrji... I tak dalej wedle alfabetu.

Dla publiczności, oraz dla prasy zarezerwowane są specjalne loże. Są też tak zwane „loże dyplomatyczne“, w której zasiadają wybitni przedstawiciele życia publicznego, którzy nie występują oficjalnie w Genewie. W czasie ostatnich obrad zwrócił na siebie w łoży dyplomatycznej uwagę znany literat angielski Bernard Shaw. Mówią, że Shaw przyjechał specjalnie do Genewy, ponieważ zamierza pisać satyrę na Ligę Narodów.

Powiadają, że tajna dyplomacja znikła po wojnie ze stosunków międzynarodowych. Wszystko toczyć ma się dziś jawnie i publicznie... Tu jednak na arenie Ligi Narodów okazuje się, że są to tylko wzniosłe frazesy. Na plenarnych posiedzeniach Ligi Narodów, które odbywają się publicznie, wszystko idzie zazwyczaj bardzo zgodnie, słyszy się o porozumieniu o zgodnej współpracy wszystkich państw, o bezpieczeństwie pokoju i o międzynarodowej przyjaźni. Wszystko toczy się gładko i łatwo, a nawet czasami — jak to wykazało jedno z ostatnich posiedzeń, brak jest mówców. Zupełna zatem harmonja. Ale tylko publicznie i dla publiczności. Dopiero jednak wówczas, gdy publiczności już nie ma, rozpoczyna się za kulisami właściwa, nieoficjalna gra polityczna. Przenosi się ona z gmachu Ligi daleko za kulisy i dochodzi do licznych hoteli, w których mieszkają poszczególni delegaci. Tutaj też rozpoczynają się właściwe „targi dyplomatyczne“, tutaj dopiero ujawniają się interesy poszczególnych grup, znaczą się już tarcia i zawierane są kompromisy. Szczegóły tych konwentylki trzymane są już jednak w tajemnicy i poza nie niemówiącymi komunikatami, nikt o nich zbyt wiele nie wie. Nic tedy dziwnego, że mimo haseł jawnej dyplomacji dziennikarze skarżą się na brak autorytatywnych wiadomości i ciągle twierdzą, że... nic nie wiedzą...

Musi tedy korespondent przybyły do Genewy bawić się w detektywa i ciągle podglądać oraz dowiadywać się, kto kogo i jak długo odwiedzał w hotelu. W czasie obecnej sesji największej kłopotu mieli dziennikarze francuscy i niemieccy. „Ma się coś stać w sprawie Nadrenji...“ słyszało się wszędzie. Wszyscy zatem kontrolują bacznie kanclerza niemieckiego Müllera, ministra Brianda, oraz delegata Anglji lorda Cushenduma.

— Były konferencje?

— Tak! konferowali...

— No i co?

— Nic... Niema narazie rezultatów...

Wreszcie jeden z zaufanych, „dobrze poinformowanych“ puszcza jakąś pogłoskę i powstaje wiadomość z „najbardziej autorytatywnych sfer“, która kablami telegraficznymi i telefonicznymi wędruje w cały świat...

A w kuluarach toczą się w dalszym ciągu poufne konferencje, dobijane są targi i tworzone są próby porozumienia... Dziennikarze są zrozpaczeni! Nic ciągle nie wiedzą... Nie ma żadnych ciekawszych wiadomości... Oto „jawna dyplomacja“.

Najbardziej kłopotu sprawia jedynie spór polsko - litewski. Sprawa jest jasna. Zresztą minister Zaleski i Waldemaras poza oficjalnemi wystąpieniami nie utrzymują ze sobą żadnych stosunków. Nie składają sobie wizyt w hotelu! „Mają być dalsze rokowania“... Dzienikarze oddychają z ulgą. Tym razem niczego przed nimi nie ukryto!

Nie sposób przy tej sposobności nie wspomnieć o rejestracjach genewskich, ponieważ i tu stoi życie pod znakiem Ligi Narodów. Panowie we frakach smokingach i cylindrach zasiadają do stołów... I do tego w pełnem porozumieniu. Bardziej skrupulatni dziennikarze amerykańscy notują z pełnem zadowoleniem, kto, co i ile jada i w braku innych sensacji o tem informują swoje dzienniki...

Byle wilk był cały i owca syta...

I to jest też główne hasło, dla którego pracuje się w Genewie i które charakteryzuje wszystko, co się tu oficjalnie dzieje. A nieoficjalnie??.. O tem różni różnie mówią.

Kar. Li.

# „Boże, caria chrani...“

ZAGRANO BOLSZEWIKOM W OSLO.

Po zakończeniu prac dokoła uratowania rozbitków polarnej wyprawy gen. Nobile, sowiecki łamacz lodu „Krasin“ (ongiś „Światogor“) na zaproszenie rządu norweskiego zawinął do portu Oslo.

Władze norweskie z wielką życzliwością gościły marynarzy z ekspedycji ratowniczej i wydały nawet na ich intencję bankiet. Na bankiecie stawili się wszyscy członkowie ekspedycji z prof. Samojłowiczem na czele oraz pani Kołłątaj, sprawująca urząd posła sowieckiego w Norwegji.

W kulminacyjnym momencie uroczystości **orkiestra musiała zagrać hymn rosyjski.** Nie wiedząc dokładnie, jaki hymn obecnie w Rosji obowiązuje, kapelmistrz sięgnął po międzynarodowy zbiór hymnów i ku niemiłemu zdumieniu bolszewików zagrał słynny **hymn cesarski** „Boże caria chrani!“.

Nastąpiła **chwila konsternacji.** Skoro jednak Norwegowie powstali z miejsc, bolszewikom nic innego nie pozostało jak również **stojąc wysłuchać carskiego hymnu.**

Naoczni świadkowie twierdzą, że **bolszewicy mieli miny przytem bardzo kwaśne,** zaś pani Kołłątaj zauważyła półgłosem: „To skandal niesłychany!“. Bankiet zakończył się w nastroju cokolwiek oziębłym.



# Rozbudowę portów Jugosławji

## przeprowadzą dwaj wybitni finansiści amerykańscy.

W tych dniach do portu w Splicie zawinął amerykański okręt „Coronet“, wiozący na swym pokładzie prezesa jednego z największych amerykańskich towarzystw transportowych „Bush Terminal Lmtd“, Irvinga Buscha, oraz jego bliskiego przyjaciela i współpracownika, znanego finansistę amerykańsko-angielskiego, **Wiktora Freemana,** który interesując się w pierwszym rzędzie portami adrjatyckiemi, przystąpili do gruntownego zwiedzania wybrzeża adrjatyckiego, przedewszystkiem zaś położonych tu miast portowych, Metkowicza i Kotoru.

Obaj kapitaliści amerkańscy, po zwiedzeniu portów adrjatyckich, zapoznali się szczegółowo z położeniem projektowanych stacyj krańcowych nowych linij kolejowych, które w myśl planu Freemana, **łączyć mają stolicę Jugosławji oraz urodzajne ziemie Sławonji, Banatu i Wojwodiny** z wybrzeżem Adrjatyku. Wyniki przeprowadzonych badań w całej pełni zadowolniły Busha, który postanowił już w najbliższym czasie wysłać do Dalmacji swych fachowców i na podstawie przeprowadzonych przez nich prac przygotowawczych przedłożyć rządowi S. H. S. konkretne projekty **w sprawie rozbudowy portów w Kotorze i Metkowiczu.**

W rozmowie z dziennikarzami, któryzy, rzecz jasna, dla akcji obu finansistów amerykańskich, okazują wielkie zainteresowanie, Freeman oświadczył, że amerykańskie koła finansowe dotychczas do spraw jugosłowiańskich przez wzgląd na niewyjaśnioną sytuację polityczną odnosiły się wprawdzie z niezbyt wielkiem zaufaniem, że jednak on sam poglądów tych nie podziela, będąc przekonanym, że obecne **tarcia między Serbami a Chorwatami są jedynie objawem przejściowym,** który wcześniej czy później będzie musiał ustąpić miejsca konieczności gospodarczym.

# „Sinanthropus Pekinensis“

## pierwotna rasa ludzka, nieznana dotychczas.

„Sinanthropus Pekinensis“ — oto nazwa jednego z najprymitywniejszych członków rodu ludzkiego, o którego istnieniu donosi świeżo sławny synolog i archeolog szwedzki, prof. Andersson.

Podczas ostatnich poszukiwań, rozpoczętych przez profesora Anderssona, a prowadzonych dalej przez młodego uczonego szwedzkiego Birger Bohlina, odkopano w odległości około 50 km. na południo-zachód od Pekinu pieczarę, w której znaleziono 3 ludzkie zęby, należące do jakichś bardzo wczesnych przedstawicieli ludzkości.

W pracach ekskawacyjnych brał udział również chiński departament badań geologicznych, oraz kolegjum medyczne, założone w Pekinie przez fundację Rockefellera.

Uczony amerykański, dr. Black, należący do tej właśnie instytucji, w nowej swej książce o wykopaliskach pekińskich nazwał prymitywną rasę ludzką, której ślady obecnie znaleziono, Sinanthropus Pekinensis.

Zdaje się, że jest ona współczesna mniej więcej z t. zw. „człowiekiem heidelberskim“ i wcześniejsza, niż „człowiek neanderialski“.

Dr. Black w pracy swej wyraża przypuszczenie, że nowoodkryty „człowiek pekiński“ pod względem stopnia rozwoju był czemś pośrednim między człowiekiem historycznym a antropoidalnemi małpami. Inne przedmioty, znalezione w tej samej pieczarze, potwierdzają przypuszczenie, co do epoki istnienia człowieka pekińskiego. W tej samej warstwie były tam np. ślady pierwotne go konia, tygrysa o zębach szablastych, oraz pierwotnej hjeny.

Różne odkrycia prof. Anderssona i innych uczonych, ponad wszystko jednak bogate zbiory, przywiezione przez szwedzkiego następcę tronu i jego małżonkę z podróży naokoło świata, wywołały w Szwecji wielkie zainteresowanie się chińską archeologją, historją i chińskiemi starożytnościami. Następca tronu, który jest wybitnym archeologiem, przywiózł do domu wiele starożytności chińskich, które częściowo były mu ofiarowane, częściowo osobiście przez niego wykopane.

W kolegjum handlowem w Sztokholmie otwarto obecnie wystawę tych królewskich skarbów, starożytnych wazonów, bronzów, rycin i innych przedmiotów, pochodzących z czasów najwcześniejszych dynastyj chińskich.

# Urzędnik ministerjalny

## OKAZAŁ SIĘ ŁAPOWNIKIEM.

W ciągu dni ostatnich zdarzył się we Lwowie niesłychany skandal na tle łapownictwa. Przybyły w charakterze służbowym na Targi Wschodnie, naczelnik wydziału w Ministerjum przemysłu i handlu Aleksander Kleber, z pochodzenia Rosjanin, okazał się łapownikiem. Obchodził on kupców zagranicznych, ofiarując swą pomoc w dziedzinie importu towarów z zagranicy do Polski. Okazało się, że Kleber, wzamian za łapówki, chciał ułatwić kupcom zagranicznym obchodzenie przepisów celnych. Po zebraniu dostatecznego materjału dowodowego policja, która inwigilowała od paru dni Klebera, zatrzymała go na Targach i odprowadziła do komisarjatu. O fakcie tym policja zawiadomiła wojewodę Gołuchowskiego i starostę grodzkiego Reinlaendera. Po ukończeniu dochodzenia sprawa przekazana zostanie sądowi.

# Bunt przeciw Polce

## ZORGANIZOWANY PRZEZ POSŁA HAJDAMAKĘ.

We wtorek nadeszła do Lwowa wiadomość o sprowokowanym przez radykalnego posła ukraińskiego Mikołaja Roguckiego **strajku dzieci szkolnych w Zarajsku** w powiecie Samborskim. Pan ten, znany ze swego antireligijnego wystąpienia na wiecu również w powiecie Samborskim, przybywszy do Zarajska, zwołał naradę miejscowych gospodarzy i wygłosił do nich płomienną mowę, **nawołując do wypędzenia ze wsi miejscowej nauczycielki Polki, p. Kucielówny.**

Rozagitowani chłopi oświadczyli Kucielównej, **że przestają posyłać do szkoły swoje dzieci i żądają jej usunięcia** i przysłania na jej miejsce nauczycielki Ukrainki. Równocześnie za wskazówką p. Roguckiego wysłano pismo tej samej treści do **Kuratorjum szkolnego.** Niebywały ten fakt wrogiej dla państwa agitacji posła do Sejmu, godzien jest napiętnowania.

# Nadużycia w policji lwowskiej

## 5-CIU FUNKCJONARJUSZÓW POD ZARZUTEM ŁAPOWNICTWA.

W lwowskim urzędzie śledczym wykryto poważne nadużycia. 5 funkcjonarjuszów tego urzędu, w tem 2 referentów i 3 wywiadowców brygady kradzieżowej postawiono w stan oskarżenia pod zarzutem łapownictwa. Funkcjonarjusze ci byli w zmowie ze złodziejami i włamywaczami i pobierali od nich pieniądze za tuszowanie przestępstw i ukrywanie przestępców.

# Wilki na Wileńszczyźnie

## WIELKA OBŁAWA 2 POWIATÓW

Mieszkańcy kilku gmin w powiecie Wileńskim zwrócili się do starostwa o urządzenie obławy na wilki, które w zastraszający sposób grasują w tych gminach, porywając w biały dzień bydło.

Przed kilku dniami w jednej z wiosek wilki porwały 7 owiec. Starosta Bogatkowski postanowił urządzić obławę w dniu 16 września. W obławie weźmie udział ludność miejscowa, policja i wielkie grono myśliwych.

Sąsiedni powiat Grodzieński zamierza skoordynować akcję wspólnie z pow. wileńskim, gdyż na jego terenie plaga wilków jest jeszcze większa.

# Gość bez biletu

## ZABIŁ KONTROLERA NA ZABAWIE.

We wsi Grabina pod Sieradzem odbywała się huczna zabawa strażacka. Obowiązki kontrolera biletów pełnił Feliks Bakalarski. Spostrzegł on, że na zabawę wślizgnął się bez biletu Feliks Nastorowicz. Bakalarski podszedł do niego i zażądał okazania biletu. Nastorowicz był pijany. Spojrzał tylko groźnie na kontrolera i dobył z kieszeni nóż sprężynowy. Bakalarski nie zdążył się zasłonić. Padł ugodzony w szyję. Nastorowicz uciekł. Bakalarski przewieziony do domu, w kilka minut później życie zakończył. Policja wszczęła dochodzenie i aresztowała ukrywającego się mordercę.

# Bieg cyklistów „Dookoła Polski”

## na etapie wypoczynkowym w Sosnowcu.

Zapowiadany przez nas „Pierwszy bieg dookoła Polski“ wzbudził w całem Zagłębiu najżywsze zainteresowanie. Tysiączne rzesze publiczności zgromadziły się wzdłuż trasy, podanej przez nas, a przed cukiernią Warszawską, gdzie naznaczono etap wypoczynkowy, ścisk był tak wielki, że tylko dzięki sprawności policji utrzymano wzorowy porządek.

Przypominamy pokrótce, że „pierwszy bieg dookoła Polski“ rozpoczął się w Warszawie w dniu 6 bm i potrwa do 16 bm. Bieg podzielono na 8 etapów na **przestrzeni 1442 klm.** Etapy są następujące: Warszawa — Lublin (157 klm.), Lublin — Lwów (184 klm.), Lwów — Rzeszów (158 klm.), Rzeszów — Kraków (163), **Kraków—Wieluń, odbyty w dniu wczorajszym** (223 — **w tem z Krakowa do Sosnowca 90 klm.**), Wieluń — Poznań (202), Poznań — Łódź (211), Łódź — Warszawa (140).

Do biegu wystartowało z Warszawy 75 zawodników z różnych klubów reprezentujących całą Polskę, do Krakowa odpadło 16, a przez Zagłębie przejechało 59. Z ramienia Sosnowieckiego Towarzystwa cyklistów w biegu biorą udział pp.: **Józef Rasiński (Nr 57)** i **Stefan Polak (Nr 58).** O ile porządkowo obaj nasi zawodnicy pozostawali w tyle, o tyle na dwóch ostatnich etapach poprawili się. I tak p. **J. Rasiński przybył na pierwszym etapie jako 56, na drugim 52, na trzecim 58, na czwartym 20, a w Sosnowcu przejechał czerwoną taśmę jako** 20-ty. P. Polak: na pierwszym etapie 49-ty, na drugim 53, na trzecim 63, na czwartym „odparzył się“, lecz po odpoczynku w Krakowie startował na etapie piątym i przybył do Sosnowca jako 42-gi.

W Sosnowcu na przyjazd pierwszych zawodników czekano już o g. 9.30. Ustawiono stoliki, rozsiedli się sędziowie, po godz. 10.30 przybył p. starosta Boxa, przybyli przedstawiciele wojskowości, klubów sportowych, miasta, prasy itd. Czekano. Bieg się opóźniał, gdyż zawodnicy, którzy z Krakowa wyjechali o godz. 7 rano koło Mysłowic, wskutek wadliwej organizacji służby na trasie zmylili drogę i nadrobili około 10 klm. Wreszcie o **godz. 11.42** padło hasło:

— Już jadą!

Najpierw ukazała się grupa 23 zawodników, jeden za drugim w minimalnych odstępach. Przybyli we wspaniałej formie. Zbrudzeni kurzem spoceni — lecieli jak wicher, szum czyniąc dokoła i budząc entuzjazm. Do stołu sędziów padały numery w porządku: 48, 20, 26, 16, 25 itd. O g. 11.44 jako 20-ty przebył czerwoną taśmę p. J. Rasiński, p. Polak zjawił się jako 42-gi o godz. 12.01.

Po krótkim odpoczynku i posiłku, który S. T. C. przygotowało w cukierni Warszawskiej, zawodnicy w tym samym porządku ruszyli w stronę Będzina, pierwszy z nich ruszył o **godz. 12.09.**

Przedtem zaś odbyło się wręczenie nagród zagłębiowskich, które uzyskali:

Nagrodę zarządu S. T. C. w postaci bronzowego górnika z zegarem **p. Eugenjusz Michalak** z Legji warszawskiej (Nr. 48).

Nagrodę firmy „Ster“ w postaci radioorbiornika **p. Stanisław Ignatowicz** z lwowskiej Pogoni (Nr. 20).

Nagrodę p. P. Kucharskiego w postaci pięknego sweatera **p. Władysław Jednaszewski** z Warszawskiego Klubu cyklistów (Nr 26).

Nagrodę Sejmiku będzińskiego, przeznaczoną dla pierwszego zawodnika z Zagłębia Dąbrowskiego **p. Józef Rasiński** z Sosnowieckiego Klubu cyklistów.

W kilkanaście minut zawodnicy przybyli do Będzina, oczekiwani przez przedstawicieli miasta, organizacyj sportowych, władz i t. p. W Będzinie jednak nie zatrzymywali się. Pierwszy przejechał taśmę p. St. Ignatowicz (Nr. 20), drugi p. Kaz. Duszyński (Nr 5) z Warszawskiego Towarzystwa cykl., numeru trzeciego z rzędu zawodnika nie zdołano zanotować, gdyż trzech równocześnie przejechało taśmę. Pierwszym trzem będą wręczone dziś wieczór w Wieluniu nagrody z miasta Będzina, a mianowicie **aparat fotograficzny od zarządu miasta, srebrne nakrycie od p. prezyd. Michla i bombonierka z czekoladkami od p. J. Salskiego.**

Z Będzina zawodnicy ruszyli w strone Wielunia **przez Siewierz, Koziegłowy i Częstochowę.**

### W SIEWIERZU.

Punktem wejścia biegu kolarskiego na powiat Zawierciański był Siewierz, gdzie już koło 10 zrana zaczęli się zbierać przybywający na metę przedstawiciele władz, Towarzystwa cyklistów i interesujący się sportem.

Popołudniu od strony Wojkowic nadjechała pierwsza grupa zawodników w liczbie 8-miu, zaczynających finisch przed Siewierzem. Pierwszy kolarz, wjeżdżający do Siewierza uzyskiwał jako nagrodę piękny puhar, ufundowany przez Sejmik zawierciański. Meta wypadła dość niefortunnie, na samym wjeździe na rynek w Siewierzu, gdzie po kilkudziesięciu metrach prostej (notabene brukowanej kamieniem polnym) bezpośrednio za metą czekały rozpędzonych do maksimum kolarzy trzy zakręty, zasłonięte przez tłum przyglądającej się publiczności.

Pierwszy wjechał do Siewierza **członek W.T.C. p. K. Duszyński,** oznaczony nr. 5. Zwycięzcy, wobec tego, że przerwy w Siewierzu nie przewidywał plan biegu, nie było danem otrzymać puhar, pokazany mu tylko zdaleka przez p. wicestarostę Langerta, natomiast skutkiem niedogodnej mety Kruszyński dostał się między publiczność, a potem ustawione dalej samochody, z któremi chcąc uniknąć karambolu, **musiał przewrócić się z rowerem.** Upadek szczęśliwie nie pociągnął złych skutków i Duszyński dosiadłszy roweru drogę kontynuował. Na mecie wypadki takie miało kilku jeszcze kolarzy, obeszło się jednak szczęśliwie bez obrażeń cielesnych.

Uczestnicy biegu, rozsypani na dość długiej przestrzeni, raid kontynuowali, eskortowani do granicy powiatu przez kierownika wydziału drogowego, inż. Laubitza.

Na całej trasie całkowity porządek utrzymywali policjanci, członkowie organizacyj sportowych oraz służba drogowa. Wśród gości na mecie zauważyliśmy ks. Czaplińskiego, dyr. Hackiewicza, p. K. Krawczyka, pp. Sowińskich, p. Nordmana i wielu innych miłośników sportu.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

**13**
CZWARTEK

Dziś Eugenji P.
Jutro Podwyż. Krzyż. św.
Wsch. słońca 5 m. 6
Zach. „ 17 m. 57.

## Program radjowy

CZWARTEK 13 WRZEŚNIA.

**KATOWICE:**

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. Woj. Śl. i Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.
17.00 — Odczyt p. t. „Stulecie stenografji polskiej“ — wygł. p. A. Jung.
17.25 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski.
18.00 — Transmjsja audycji literackiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t. „Verdi“ — cz. I — wygł. dr. Z. Jachimecki, prof. U. J.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu popularnego z Doliny Szwajcarskiej z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **ODZNACZENIA W DNIU DZIESIĘCIOLECIA NIEPODLEGŁOŚCI.** Jak się dowiadujemy, minister Składkowski zwrócił się do wojewodów o jaknajrychlejsze przedstawienie kandydatów do odznaczenia orderem Odrodzenia Polski, które przypadnie w dniu 11 listopada, w 10 rocznicę niepodległości. Przy odznaczeniu brane będą pod uwagę przedewszystkiem zasługi, związane z faktem odrodzenia państwa polskiego, a następnie dopiero zasługi na polu pracy państwowej.

× **OSOBISTE.** Prokurator przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu p. Krychowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

× **W SPRAWIE ROCZNICY 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI** podjęło w Będznie inicjatywę Towarzystwo opieki nad górą Zamkową, które celem zorganizowania Komitetu zwołuje na niedzielę 16 b. m. (godz. 4 popoł.) do sali Magistratu w Będzinie zebranie organizacyjne.

× **O KOMITET OBCHODU 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI W CZELADZI.** Zbliża się termin obchodu 10-lecia niepodległości Rzeczypospolitej, we wszystkich miastach Zagłębia potworzyły się już komitety, które pracują nad zorganizowaniem obchodu, a w Czeladzi nikt się tem nie interesuje i nic o tworzeniu się takiego komitetu nie słychać. Przecież na terenie Czeladzi jest tyle organizacyj i związków, które powinny zapoczątkować akcję utworzenia się komitetu. Chyba Czeladź ostatnia nie będzie?

## Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.
CZWARTEK, 13 bm. — „Trubadur“.

× **ZEBRANIE UCZESTNIKÓW.** Dnia 11 bm. odbyło się w sali Rady miejskiej w Sosnowcu zebranie uczestników prac niepodległościowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przy licznym udziale osób ze wszystkich niemal miejscowości Zagłębia. Do prezydjum zebrania powołano: na przewodniczącego Grodzickiego Kazimierza z Dąbrowy, na asesorów: Frąckiewicza Wincentego z Czeladzi oraz Szenka Wacława z Sosnowca, na sekretarza Strzałkowskiego Jerzego z Sosnowca. Po dłuższej dyskusji na temat zorganizowania zjazdu b. uczestników prac niepodległościowych oraz ustalenia warunków uprawniających do wzięcia udziału w zjeździe — wybrano komitet organizacyjny zjazdu, składający się z przedstawicieli wszystkich większych miejscowości Zagłębia. Komitetowi temu zostało powierzone powołanie komisji kwalifikacyjnej, przeprowadzenie rejestracji oraz wszelkie prace przygotowawcze. Zebranie komitetu ustalona na dzień 20 bm. w sali Rady miejskiej m. Sosnowca.

× **W KURATORJUM KRAKOWSKIEM** obowiązki wizytatorów szkolnych powierzone zostały pp. J. Rzepeckiemu i St. Wrzoskowi.



## Jak jest z tą posadą?

### PŁATNY SEKRETARZ BIURA RADY MIEJSKIEJ.

W numerze niedzielnym w artykule p. t. „Pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy — woła Magistrat Sosnowca“ wspomnieliśmy, że w Sosnowcu istnieje posada „**sekretarza Rady miejskiej**“, który otrzymuje pensję kilkuset złotych miesięcznie, choć poza sporządzeniem protokułów z posiedzeń Rady miejskiej nic innego nie ma właściwie do roboty. Zauważyliśmy przytem, że utrzymywanie takiej posady, którą możnaby nazwać synekurą, jest lekkomyślnem szafowaniem grosza publicznego.

We wczorajszym numerze zamieściliśmy sprostowanie, podpisane przez p. prezydenta Bienia, w którym powiedziano, iż **„nieprawdą jest, że sekretarz Rady miejskiej otrzymuje pensję kilkuset złotych miesięcznie“**, że natomiast pełni on swą funkcję honorowo.

Stwierdzamy, że p. prezydent Bień stylizując w ten sposób sprostowanie miał pozorną słuszność, równocześnie jednak stwierdzamy dodatkowo, że obok sekretarza R. miejskiej, który pełni swe funkcje honorowo, **istnieje w Sosnowcu płatna posada sekretarza** kancelarji R. miejskiej, który pobiera kilkaset złotych miesięcznie. I tę właśnie posadę mieliśmy na myśli, przyczem pominęliśmy fakt, iż w tej kancelarji pracuje jeszcze kancelistka.

Co za **ciężka i mozolna fatyga płatnego sekretarza kancelarji Rady miejskiej,** ile wysiłku wymaga i czy nie powinna być najlepiej dotowana! Sekretarz kancelarji Rady miejskiej ma obowiązek: pisać zaproszenia na Radę miejską, ew. na ucztę poświęceniową, protokułować posiedzenia Rady miejskiej i rejestrować korespondencję Rady miejskiej, przyczem praca ta w obecnych warunkach, gdy Rada miejska zbiera się przeciętnie raz na dwa miesiące, wymaga w kupie conajwyżej... kilka godzin miesięcznie. Czyż za tę fatygę nie należy się płatnemu sekretarzowi te... głupie i ładne paręset złotych (ponad 550 zł.) miesięcznie.

Skoro Magistrat m. Sosnowca tak **dowcipnie potrafi prostować** nasze informacje o jego działalności, **niechże będzie łaskaw sprostować,** że sekretarz kancelarji Rady miejskiej, aczkolwiek praca jego jest wysiłkiem jętki - jednodniówki, nie pobiera paruset złotych miesięcznie. Prosimy...

Zaznaczamy wreszcie, że w budżecie na rok 1928, na stronie 16-tej, w rozdziale A i w rubryce „Rada miejska, wydatki osobowe, pensje pracowników“ na pierwszem miejscu wymieniony jest **„sekretarz — kategorji 6 a“,** oczywiście sekretarz Rady miejskiej jako pracownik płatny według kategorji 6 a.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Robotnik kop. „Saturn“, Gil Jan, został pokaleczony do sortowni przez tryby, które doprowadzają wózki do szybu. Gila w stanie niezagrażającym jego życiu odwieziono do szpitala w Czeladzi.

× **POŻAR.** W dniu 11 bm. o godz. 14 na ul. Saturnowskiej 8 w posesji Walentego Bieleckiego zapalił się stóg zboża. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem nieletniego chłopca Bolesława Łabusia. Straty wynoszą zł. 280. Pożar ugasiła straż ogniowa kop. „Wiktor“.

# Jakób Goldfajn

## był w Sosnowcu, jest w Warszawie.

Za pismami warszawskiemi powtórzyliśmy sensacyjną informację o Jakóbie Goldfajnie (Sosnowiec, hotel Centralny). Goldfajn, znany na bruku sosnowieckim, opisany był przez prasę warszawską, jako herszt bandy przemytników, właściciel nocnego kabaretu w Berlinie i że jest poszukiwany przez władze policyjne. Zamieszczono nawet fotografję Goldfajna, za którym jakoby rozesłano listy gończe i który jakoby ukrywał się już zagranicą.

Wczoraj zakomunikowano nam niemniej na powyższym tle sensacyjną wiadomość, mianowicie, że Goldfajna widziano w Sosnowcu. Zwróciliśmy się do ojca Jakóba Goldfajna. Goldfajn—ojciec oświadczył nam, że syn jego wyjechał do Warszawy i że na komorze celnej wydano o nim jak najlepszą opinję.

Z równem zdziwieniem skonstatowaliśmy, iż miejscowe władze policyjne nie reagują na wiadomość o tem, że Goldfajn jest w Sosnowcu. Okazuje się, że miejscowa policja jedynie z pism dowiedziała się o podobno istniejących przestępstwach Goldfajna, natomiast nie ma żadnych urzędowych poleceń ze strony bezpośrednio zainteresowanej władzy policyjnej w Warszawie.

Nie wiadomo teraz, co o tem sądzić. Prasa warszawska, która pierwsza podała sensacyjną wiadomość o Goldfajnie niewątpliwie odpowiednio wyjaśni tę nieco skomplikowaną historję.

## Czy wolno krzyczeć: hańba!

### NA WIECACH I ZEBRANIACH?

Sąd Najwyższy jednem z ostatnich swych orzeczeń rozstrzygnął ciekawe zagadnienie.

Chodziło o to, czy wzniesiony na wiecach politycznych okrzyk: „Hańba!" może być przedmiotem dochodzenia sądowego, wszczętego przez osobę, przeciw której był skierowany, a tem samem, czy jest karalny.

Sąd Najwyższy orzekł, że „okrzyk taki wyraża myśl, że ten o kogo okrzyk się ten odnosi, dopuścił się takich postępków, takiego działania, które mu hańbę przynosi, że postąpił on w sposób hańbiący go, haniebny. Słowa te mieszczą w sobie zatem obwinienie o czyny hańbiące, haniebne i wyrażają wzgardę".

Z powyższego wynika, że okrzyk „hańba" **jest obrazą czci, a więc tem samem może być karalny.**

Orzeczenie powyższe zapadło w sprawie wszczętej przez jednego z działaczów politycznych małopolskich, którego na wiecu przedwyborczym jeden z mówców przywitał okrzykiem „hańba".

W sprawie o obrazę czci sąd powiatowy i odwoławczy wydał wyrok uniewinniający mówcę, natomiast Sąd Najwyższy orzeczeniem powyższem wyrok ten skasował, wobec czego sprawa będzie ponownie rozpatrywana już na podstawie orzeczenia Sądu Najwyższego.

---

× **O PRZYCZEPKĘ TRAMWAJOWĄ.** Z Dąbrowy otrzymaliśmy list, podpisany przez kilku urzędników ze skargą na niebywałe przepełnienie w godzinach rannych w tramwajach, z rana bowiem do Dąbrowy jeździ tylko jeden wagon, tymczasem z chwilą rozpoczęcia się roku szkolnego frekwencja w tramwajach zwiększyła się niepomiernie, w następstwie czego w tramwaju jest takie przepełnienie, iż codziennie szereg osób nie może się dostać do wagonu i musi czekać na następny tramwaj, co naraża na poważne nieprzyjemności spieszących do biur i szkół. Z uwagi na to, iż przy takiem przepełnieniu łatwo o wypadek, zwłaszcza, że jedzie dużo młodzieży, następnie uniemożliwiona jest wręcz kontrola, a pozatem trudno wymagać, aby ludzie jeździli w tych warunkach, należy spodziewać się, iż dyrekcja tramwajów we własnym interesie każe wcześniej doczepiać wagon dodatkowy, dzięki czemu ustaną słuszne skargi i narzekania.

× **„SOKÓŁ" W GRODŹCU.** W niedzielę dnia 16 bm. odbędzie się w Grodźcu dalszy ciąg zawodów okręgowych „Sokola". Na zawody te składają się: ćwiczenia ze sprawności gimnastycznej drużynami oraz bieg „na przełaj" na dystansie 3 klm., również drużynami o nagrodę wędrowną. Powyższe zawody będą zakończeniem tegorocznego zlotu okręgowego. Wyniki zawodów podane zostaną zainteresowanym w przyszłym tygodniu.

## Fajwel Krausman

### W OPAŁACH NA ULICY I W POLICJI

Pan Fajwel Krausman (Wspólna 4 w Sosnowcu) przyszedł do komisarjatu policji w Sosnowcu i poskarżył się, iż gdy w ub. wtorek szedł ulicą Kościelną napadli na niego trzej mężczyźni, pobili go dotkliwie oraz zabrali 860 zł. i 280 mk. niemieckich. Przytem p. Krausman zaznaczył, że z pośród napastników poznał niejakiego Miotłę, mieszkającego przy ul. Kościelnej.

Policja rzecz zbadała, przyczem wyszło na jaw, że to Krausman pierwszy napadł na Miotłę, uderzając go laską, a później dopiero Miotła i jego towarzysze odpowiednio zareagowali. Okazało się również, że Krausman miał złość na Miotłę, który doniósł władzom o tem, iż K. ma bez patentu skład starego żelaza, kości i szmat.

Krótko mówiąc, była zwykła bójka, a nie napad. Wobec czego p. Krausman nie dość, że był w opałach na ulicy, ale jeszcze jest w opałach w policji, którą wprowadził w błąd.

# Przed wyborami do Izby przemysłowo-handlowej

## w wojew. Kieleckiem.

Już w końcu bieżącego miesiąca będą wyłożone listy wyborców, uprawnionych do głosowania na członków izby przemysłowo - handlowej województwa Kieleckiego.

W tych dniach kancelarja wyborcza dokonała spisu wyborców. Jest to spis prowizoryczny i niewątpliwie nastąpią jeszcze pewne odchylenia.

Według tego spisu uprawnionych do głosowania w naszem województwie jest 37682 wyborców, w tem w Zagłębiu wraz z Olkuszem 8962 wyborców.

W poszczególnych obwodach i na poszczególne grupy wyborcze w Zagłębiu przypada następująca ilość wyborców:

| | I grupa górnictwo | II grupa górnictwo | I grupa przemysł | II grupa przemysł | I grupa handel | II grupa handel | RAZEM |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 obwód (Sosnowiec) | — | 1 | 1 | 35 | 47 | 586 | 670 |
| 2 obwód (Sosnowiec) | 1 | — | — | 26 | 142 | 701 | 870 |
| 3 obwód (Sosnowiec) | 2 | — | 4 | 26 | 39 | 660 | 731 |
| 4 obwód (Będzin) | — | — | 1 | 71 | 121 | 549 | 742 |
| 5 obwód (Będzin) | — | — | 2 | 46 | 41 | 640 | 792 |
| 6 obwód (Będzin) | 5 | 8 | 3 | 51 | 59 | 1095 | 1221 |
| 7 obwód (Dąbrowa) | 1 | 2 | 2 | 29 | 69 | 575 | 678 |
| 8 obwód (Zawiercie) | — | — | 5 | 53 | 73 | 631 | 762 |
| 9 obwód (Zawiercie) | — | 4 | 4 | 58 | 34 | 707 | 807 |
| 26 obwód (Olkusz) | — | 1 | 4 | 154 | 76 | 149 | 1789 |

# Napad bandycki w pociągu osobowym

## Kupiec krakowski ciężko ranny przez bandytę.

Wczoraj o godzinie 4.23 nad ranem w pociągu osobowym, zdarzającym z Warszawy do Krakowa, dokonano napadu bandyckiego w następujących okolicznościach:

W przedziale II-ej klasy jechał **Józef Szafir z Krakowa i wiózł poważną kwotę.** Z nim w tym samym przedziale jechał drugi jeszcze pasażer. Za Częstochową **Szafir usnął i wtedy ów drugi pasażer, z zawodu złodziej, między Porajem a Żarkami** o godzinie 4.20 przystąpił do operacji kieszonkowej w przekonaniu, że ofiara śpi mocno.

Aliści **Szafir przebudził się i wszczął alarm.** Wówczas **bandyta strzelił z rewolweru, ciężko raniąc Szafira w głowę.** Portfelu z pieniędzmi nie zdołał jednak zabrać Szafirowi i przy pomocy hamulca zatrzymawszy pociąg **uciekł do lasu.** Szafira w stanie ciężkim po udzieleniu mu pierwszej pomocy w pociągu odwieziono do Krakowa.

Bandyta uciekł i mimo zarządzonego za nim pościgu nie został dotąd ujęty. W walizce, którą zostawił w przedziale **znaleziono pokrwawioną czapkę cyklisty,** 1 kgr. chleba razowego, 25 gramów tytoniu przedniego i 9 sztuk medali z wizerunkiem M. Boskiej. Przedmioty te, zapewne pochodzące z rabunku czy kredzieży, zatrzymała policja.

# Zabójca swego teścia Nentwik z Modrzejowa

## skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Ulica Henryka w Modrzejowie była widownią ponurej zbrodni której dokonano w dniu 20-go maja 1928 roku na osobie Bronisława Woźnika.

Wieczorem tego dnia w mieszkaniu niejakiego Łasaka bawiono się ochoczo przy obfitem zakrapianiu wódeczności. Wśród biesiadników byli: Władysław Nentwik, lat 28, Bronisław Woźnik, lat 28, Antoni Grzyb, la 21 i Józef Łasak, lat 24, wszyscy z Modrzejowa.

**Gdy wszyscy mieli już w czubie,** jeden z nich, mianowicie Nentwik, wyglądając oknem, spostrzegł swoich teściów Wojnarowskich, do których pałał dziwną zemstą.

— Chłopcy, krzyknął, widzicie ten nóż! Patrzcie, jak ja ich przywitam, uważajcie jednak, jeśli zajdzie potrzeba spieszcie mi z pomocą!

Popis swój rozpoczął nie tak odważnie, jak mu się zdawało, Wojnarowski bowiem, widząc zbliżającego się zwyrodniałego zięcia, uzbrojony w widły,

**zaalarmował synów i dalejże**

do ataku — Nentwik, jak nie pyszny, zrobił nura, chroniąc się na podwórzu Kwietniewskiego. Jak go Wojnarowscy przywitali, niewiadomo, dosyć na tem, że wyszedł stamtąd z niecałą głową, a co najważniejsza, nie odniósł tryumfu. Dobiegł tedy do przyglądających się kompanów swych i trzymając otwarty nóż w ręku, krzyknął:

— Gdzieście byli, jak mnie bili, teraz będę rznął was po kolei.

Kończąc te słowa, rzucił się na Bronisława Woźnika i uderzył go dwa razy nożem, raz w okolicę lewego ramienia, a drugi raz w lewy bok, poczem chciał uderzyć Grzyba, lecz został obezwładniony.

**Woźnik runął nieprzytomny**

na ziemię, brocząc w kałuży krwi. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy i przewiezieniu do szpitala w Sosnowcu na „Pekinie" w dniu 26.5-1928 r. zmarł. Epilog tej potwornej zbrodni rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Na sali znajdowało się b. wiele osób, zainteresowanych tą sprawą.

**Zabrzęczały łańcuchy, otwarto drzwi** i na salę wprowadzono mordercę o ponurej twarzy. Zajął on miejsce na ławie oskarżonych, otoczony strażą policyjną.

Po odczytaniu aktu oskarżenia i zapytaniu przez przewodniczącego kompletu sądzącego, czy przyznaje się do winy, Nentwik oświadczył:

— Nie przyznaję się do winy. Dnia 22 maja poszliśmy do Łasaka na wódkę, przedtem zaś piłem już dużo. Gdy wychodziłem od Łasaka, spotkałem tuż przy wyjściu teścia, uzbrojonego w widły, oraz syna jego. Był to napad na mnie. Widząc przed sobą śmierć, uciekałem i przewróciłem się. Od tej chwili, co robiłem nie pamiętam, gdyż byłem bardzo pijany.

Wobec tego przystąpiono do przesłuchania świadków i biegłego.

**Najbardziej obciążające zeznanie** złożył Grzyb, opisując szczegółowo okoliczności, towarzyszące tej zbrodni, niemniej zasługiwały na uwagę zeznania św. Jana Nowaka, Stanisława Bąka, Jasińskiego i Kaczora. Zeznanie odwodowego św. Kowalskiego, w którym pokładał nadzieję zawiodły go, albowiem świadek ten nic nie wniósł na jego obronę. Nadto zeznaniem świadka, funkcjonarjusza policji, prowadzącego w tej sprawie dochodzenie ustalono, że Nentwik znany jest jako nożownik z dwu podobnych spraw.

W końcu złożył zeznanie biegły dr. Cz. Lidke, orzekając, że śmierć nastąpiła

**wskutek zapalenia otrzewnej,**

powstałego przez wylanie się treści jelit do jamy brzusznej, które nastąpiło z powodu zadanej rany w brzuch narzędziem ostrem i, że uszkodzenie takie jest bardzo ciężkie i śmiertelne.

Przewód zatem sądowy winę Nentwika niezbicie ustalił. Prokurator popierał oskarżenie, wznosząc o ukaranie Nentwika w myśl art. 467 cz. 2 K. K.

Obrońca podsądnego powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego, zawarte w tomie III z roku 1924, Nr. 446. prosił

**o zastosowanie jaknajdalej idących okoliczności łagodzących.**

Oskarżony w ostatnim słowie prosił o łagodny wymiar kary. Zarządzono przerwę i po naradzie, Sąd okręgowy, w składzie: przewodniczący, E. Kłodnicki, w asyście sędziów: St. Wiszniewskiego i D. Przewłockiego, ogłosił wyrok, skazujący Władysława Nentwika na

**4 lata ciężkiego więzienia,**

z zaliczeniem mu na poczet tej kary aresztu prewencyjnego. Po udzieleniu łaski amnestyjnej, karę powyższą zredukowano Nentwikowi **do 2 la i 8 miesięcy,** z pobawieniem praw obywatelskich.

Oskarżał prokurator J. Kański; bronił adw. Barcikowski; sekretarzował apl. A. Frydecki.

## Lotne komisje sanitarne.

### W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

We wtorkowym nr. naszego pisma podaliśmy wiadomość o mającej się rozpocząć lustracji powiatu Będzińskiego przez lotną komisję sanitarną.

**Lustracja ta już się rozpoczęła, wczoraj bowiem przybył niespodziewanie o godz. 6 rano do Będzina przedstawiciel wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Dziekoński,** który, prawdopodobnie z uwagi na wczesną godzinę, nie chciał fatygować władz miejscowych i sam, nawet bez udziału policji, dokonał lustracji Będzina.

Po obejrzeniu szeregu podwórz, placów i t. p. objektów, dr. Dziekoński już w towarzystwie przedstawicieli władz miejscowych udał się na dalszą lustrację i **kolejno zwiedził Sosnowiec, Niwkę, Strzemieszyce i Dąbrowę,** poczem wieczorem wyjechał do Kielc. Wynik lustracji jest narazie nieznany.

Na przeprowadzenie podobnej lustracji w powiecie Opatowskim został wy**delegowany przez województwo lekarz powiatowy starostwa Będzińskiego dr. Pietraszewski, który wyjechał tam w dn. 11 b. m.**

---

× **DZIENNIK ŻYDOWSKI W SOSNOWCU.** W piątek ukaże się pierwszy numer dziennika żargonowego „Unzer Tug". Wśród żydów nie wróżą temu pismu powodzenia.

× **100 ZŁ.** Wincenty Blicharski (Kowalska 14 w Sosnowcu) zameldował o skradzeniu mu garderoby wartości 100 zł. z mieszkania przez Chwista Władysława (Dekerta 14).

## Nadużycia na poczcie

### W ZĄBKOWICACH.

Donosiliśmy wczoraj, że zginął bez wieści urzędnik pocztowy w Ząbkowicach niejaki Robert Szeftek. Wyszedł on z domu w ub. sobotę i dotąd nie wrócił. Policja wszczęła dochodzenie, w czasie którego okazało się, że Szeftek porobił nadużycia na sumę kilku tysięcy złotych i uciekł.

## Kronika Olkuska.

× POŻARY W POWIECIE. Ostatnie dnie wielkich jeszcze upałów, przyniosły szereg pożarów w różnych miejscowościach pow. Olkuskiego. I tak w Sławniowie, gm. Pilica, wskutek złej konstrukcji komina społnęło odrazu 7 domów mieszkalnych, 4 stodoły, niektóre napełnione zbożem, 12 chlewów, kilka szop i wiele sprzętów i narzędzi, chowanych przeważnie po strychach domów. Wskutek tego wielkiego pożaru, ogólne straty wynoszą przeszło 35 tys. złotych, na szkodę: Jana Ptaka, Piotra Kowala, Jana Kowala, Franciszka Gartosa, sukc. Szczepana Drąga i braci Lataczów. Podczas pożaru czynne były straże z Pilicy i Kleszczowej, którym udało się po zaciętej walce żywioł opanować.

Z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach Rozalji Szumera w Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa. Ogień strawił zabudowania poszkodowanej, a następnie przeniósł się na sąsiednie dwa domy Piotra Szumery. Spłonęło część budynków, resztę uratowano. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

W Ryczowie, gm. Ogrodzieniec, pożar zniszczył dom mieszkalny Katarzyny Żak. W czasie pożaru, który powstał w nocy, uległa poparzeniu córka Żakowej, Franciszka. Przyczyna pożaru nieustalona.

× POKŁÓTY NOŻEM. Na tle osobistych porachunków Stanisław Krzywda z Białego Kościoła pod Ojcowem napadł w Prądniku Korzkiewskim na swego kolegę Franciszka Cyganka i pokłół go nożem niebezpiecznie. Cyganka w stanie groźnym odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa.

× NAGŁY ZGON NA ODPUŚCIE. Przybyła na odpust do Chechła, gm. Bolesław, Łucja Tworek z Zawiercia, nagle zmarła na udar serca.

## Kronika Zawiercia.

× POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRAŻY POŻARNEJ.. W niedzielę 16 b. r. w Mierzęcicach, odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru straży pożarnej ochotniczej, ufundowanego ze składek miejscowego społeczeństwa. Uroczystość odbędzie się według następującego programu: O godz. 9 rano zbiórka zaproszonych straży i gości, na placu ćwiczeń obok leśniczówki; o godz. 10 raport; o godz. 10.30 wymarsz do kościoła w Targoszycach na nabożeństwo; o godz. 13 wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru; o godz. 14 defilada. W uroczystości przyjmują udział przedstawiciele starostwa i sejmiku, Powsz. Zakładu ubezp. wzajemnych, zarządu okręgowego Zw. straży pożarnych, oraz wszystkie okoliczne straże pożarne.




**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

**3 Zł. 50 gr.**

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

| | | |
|---|---|---|
| Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy | | 60 gr. |
| W tekście | | 45 „ |
| W tekście, w kronice | | 60 „ |
| Za tekstem | 5 „ | 25 „ |

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu Dęblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.